

Nowy rząd w Niemczech.
Wszystko nowe?
Analiza Nr 11/2021
Grudzień 2021

Za Odrą 8 grudnia nastąpiła duża zmiana. Po 16 latach kanclerz Angela Merkel przekazała pałeczkę Olafowi Scholzowi, byłemu burmistrzowi Hamburga i ministrowi finansów w ostatniej koalicji chadeków z socjaldemokratami.

Weronika Priesmeyer-Tkocz

Umowa koalicyjna między socjaldemokratami, zielonymi i liberałami jest ambitna, zrównoważona i na wskroś postępową w swojej wizji.

Dopiero czas pokaże, czy nowy kanclerz będzie godnym następcą kryzysowej poprzedniczki. W każdym razie w samym środku czwartej fali pandemii nie ma czasu na postój. Społeczeństwo, sektor prywatny i polityka czekają na nowe rozwiązania i stabilne podstawy do dalszego działania. Europa też spogląda w stronę Berlina – na charakterystyczny budynek nad Szprewą z nowoczesną, kwadratową fasadą. Tam, w stuczterdziestometrowym biurze na siódmym piętrze urzędu kanclerskiego, przewietrzono nadgryzione zębem czasu pomieszczenia, powieszono nowe obrazy na ścianach i zabrano się na nowo do pracy.

Więcej odwagi co do postępu

Umowa koalicyjna między socjaldemokratami, zielonymi i liberałami jest ambitna, zrównoważona i na wskroś postępową w swojej wizji. Została przygotowana w imponującym tempie. 177-stronicowy dokument opracowano w najściślejszej tajemnicy w ciągu zaledwie dwóch miesięcy – w 22 grupach roboczych i przy udziale ponad 300 polityków i *spin-doktorów* ze wszystkich szczebli politycznych. Została zatwierdzona przez członków trzech partii także w ekspresowym tempie.

Główne postaci nowego rządu to kanclerz Olaf Scholz, wicekanclerz oraz superminister gospodarki i ochrony klimatu Robert Habeck, ministra spraw zagranicznych Annalena Baerbock i minister finansów Christian Lindner. Sojusz – nazywany w Niemczech „koalicją sygnalizacji świetlnej” od kolorów tworzących ją partii (czerwonego socjaldemokratów, żółtego liberałów i zielonego zielonych)

analiza in.europa

Berlin ma przejąć służebną rolę lidera, z wyraźnym uwzględnieniem swoich dwóch najbliższych sąsiadów.

Bruksela i Paryż były pierwszymi celami wizyt kanclerza i ministrowi spraw zagranicznych, a następnie przyszła kolej na Warszawę.

– chce „odważyć się na więcej postępu” i stawia na zmiany we wszystkich dziedzinach. Tematami przewodnimi są sprawiedliwość społeczna, cyfryzacja i zrównoważony rozwój, przy czym ten ostatni jest ściśle związany ze wzrostem gospodarczym (również poprzez osobę wicekanclerza i ministra). To kolejna myśl przewodnia nowego rządu: ochrona klimatu, transformacja energetyczna i zapewnienie dobrobytu nie mogą się wzajemnie wykluczać.

Służebne przywództwo w Europie

W przeciwieństwie do kampanii wyborczej, zdominowanej przez kwestie wewnętrzne i pandemiczne, nowa koalicja daje do zrozumienia, że nowy-stary kurs Niemiec jest ściśle związany z rozwojem Europy. Umowa nawet częściowo przyjmuje technokratyczną nowomowę Brukseli. W pierwszych rozdziałach dominują wprawdzie kwestie gospodarcze i polityki wewnętrznej, lecz rozdział siódmy, liczący 28 stron, poświęcony jest międzynarodowej odpowiedzialności Niemiec, ze szczególnym uwzględnieniem UE, integracji, migracji, uchodźstwa, a także spraw zagranicznych, bezpieczeństwa, obrony, rozwoju i praw człowieka. Strukturalny deficyt niemieckiej polityki europejskiej ma zostać naprawiony poprzez bardziej rygorystyczną koordynację europejską. Wizja Europy jest może niepełna, ale rola Niemiec – jasno opisana: Berlin ma przejąć służebną rolę lidera, z wyraźnym uwzględnieniem swoich dwóch najbliższych sąsiadów.

Taki był też porządek dyplomatycznych podróży lotniczych. Bruksela i Paryż były pierwszymi celami wizyt kanclerza i ministrowi spraw zagranicznych, a następnie przyszła kolej na Warszawę. O ile jednak przystanki we Francji i w unijnej stolicy były postrzegane jako krótkie rozmowy z dobrymi przyjaciółmi o wspólnych planach, o tyle podróż do Polski można porównać raczej do formalnej wizyty u szczególnego sąsiada, z którym nadal trzeba się wzajemnie zapewniać o pokoju i przyjaźni.

A konkretnie czego możemy się spodziewać po nowym rozdaniu, zwłaszcza w odniesieniu do polityki europejskiej i zagranicznej, a także stosunków polsko-niemieckich? Ponieważ pandemia wzbogaciła nas o szeroką gamę skrótów, możemy się posłużyć zwrotem „3P”, czyli praworządność, partycypacja i przyszłość.

Praworządność

Szczególny nacisk w umowie koalicyjnej położono na temat praworządności. Nowy rząd federalny wysłał wyraźny sygnał dotyczący tej podstawowej właściwości integracji europejskiej i podkreśla, że współpraca między państwami europejskimi jest możliwa tylko w oparciu o wspólne wartości i zasady. Jeśli chodzi o praworządność, w Europie do jej zagwarantowania należy wykorzystać wszystkie dostępne instrumenty polityczne. W przypadku naruszenia przepisów,

Jeśli chodzi o praworządność, w Europie do jej zagwarantowania należy wykorzystać wszystkie dostępne instrumenty polityczne.

Na szczeblu europejskim nowy rząd federalny chce zapewnić, by Parlament Europejski uzyskał wreszcie prawo inicjatywy ustawodawczej (...)

Komisja Europejska powinna podjąć „bardziej spójne i terminowe” działania. Dotyczy to trwających postępowań przeciwko Polsce i Węgrom, których prowadzenie spotkało się w Niemczech z dużą krytyką. W tym kontekście wypłata dotacji z Funduszu Odbudowy ma być także powiązana z niezawistością sądownictwa. Niemcy zapewne zajmą tu krytyczne stanowisko wobec Warszawy i uzależnią wypłaty kolejnych transze dla Polski (łącznie 24 mld euro) od postępów w tej sprawie.

Wyraźnej zmiany akcentów w tym zakresie oczekuje się również od ministra Baerbock. Już w okresie poprzedzającym wybory Zieloni opowiadali się za bardziej normatywną polityką zagraniczną, prowadzoną w oparciu o zasady demokracji, poszanowania praw i wolności człowieka oraz praworządności. To zarówno ważny sygnał w kierunku Warszawy i Budapesztu, ale także wyzwanie, jeśli chodzi o relacje z Turcją, Chinami i Rosją.

Nawet jeśli polityka wobec wielkich mocarstw leży tradycyjnie w gestii kanclerza i podchodzi się do niej bardziej pragmatycznie, to wyraźne wsparcie dla ruchu demokratycznego na Ukrainie jest jasnym sygnałem, że komunikacja z krajami postsowieckimi będzie się odbywała bezpośrednio, a nie – jak niekiedy w przeszłości – za pośrednictwem Moskwy. Wobec Chin postawa nowego rządu jest jeszcze bardziej jednoznaczna – ten globalny gracz jest postrzegany w kontekście konkurencji i rywalizacji systemowej. Aby móc realizować europejskie wartości i interesy, potrzebna jest kompleksowa strategia Niemiec wobec Chin, lecz nie sama w sobie, ale w kontekście wspólnej polityki UE-Chiny.

Partycypacja

„Odważmy się na więcej demokracji, partycypacji i zaangażowania!” Zgodnie z tą ideą nowa koalicja zmienia akcenty na wszystkich polach działania. Na szczeblu europejskim nowy rząd federalny chce zapewnić, by Parlament Europejski uzyskał wreszcie prawo inicjatywy ustawodawczej, a tym samym by jeszcze silniej reprezentował interesy obywateli w strukturze europejskich instytucji. Ponadto powinna istnieć możliwość tworzenia ponadnarodowych list w wyborach do Parlamentu Europejskiego i tym razem główni kandydaci partii („Spitzenkandidaten”) powinni być traktowani bardziej poważnie.

Nowy przewodniczący Komisji Europejskiej powinien być wybrany z ich grona, a nie ponownie w wyniku politycznej gry o władzę, jak to miało miejsce w przypadku Ursuli von den Leyen, która zajęła miejsce kandydującego w wyborach Manfreda Webera. Metoda wspólnotowa w polityce europejskiej ma zostać wzmocniona, a regularne spotkania Rady Unii Europejskiej mają stać się bardziej przejrzyste. Powinno to ułatwić europejskiej opinii publicznej zrozumienie negocjacji toczących się między stolicami i wynikających z nich kompromisów.

Przewiduje się też istotne reformy w polityce wewnętrznej. Próg prawa do głosowania w wyborach ma zostać obniżony do 16 roku życia (pod warunkiem uzyskania zgody reprezentującego niemieckie landy Bundesratu). Nowa koalicja bierze przykład z Austrii i Malty oraz, biorąc pod uwagę coraz młodszy wiek działaczy politycznych i obywatelskich, wysłała wyraźny sygnał w kierunku pokolenia YouTube'a i Tik Toka. W końcu, jeśli w wieku 16 lat można już prowadzić samochód i pić piwo, to prawo do głosowania jest logicznym kolejnym krokiem.

Przewiduje się też istotne reformy w polityce wewnętrznej. Próg prawa do głosowania w wyborach ma zostać obniżony do 16 roku życia (pod warunkiem uzyskania zgody reprezentującego niemieckie landy Bundesratu). Nowa koalicja bierze przykład z Austrii i Malty oraz, biorąc pod uwagę coraz młodszy wiek działaczy politycznych i obywatelskich, wysłała wyraźny sygnał w kierunku pokolenia YouTube'a i Tik Toka. W końcu, jeśli w wieku 16 lat można już prowadzić samochód i pić piwo, to prawo do głosowania jest logicznym kolejnym krokiem.

Nowa koalicja stawia także na transformację społeczną. Niemcy się zmieniają: starzeją się, są bardziej zróżnicowane i kolorowe. Już 25 proc. mieszkańców ma pochodzenie migracyjne (on/a sam/a albo przynajmniej jedno z rodziców nie pochodzi z Niemiec), a co szósty mieszkaniec nie ma niemieckiego obywatelstwa i nie może głosować w wyborach federalnych lub landowych. W związku z rosnącym zapotrzebowaniem na wykwalifikowaną siłę roboczą z zagranicy oraz napływem do Europy osób ubiegających się o azyl, liczba osób wywodzących się ze środowisk migracyjnych będzie stopniowo wzrastać. Aby odpowiednio zareagować na te zmiany i uczynić z Niemiec nowoczesny kraj imigracyjny, należy zaryzykować nowy początek, zaprojektować migrację w sposób perspektywiczny oraz uprościć i skrócić proces legalizacji i naturalizacji. Przemiany te widać też na szczycie. Z Cemem Özdemirem, jako ministrem rolnictwa z partii Zielonych, udział migrantów w nowym rządzie federalnym jest reprezentowany symbolicznie (ale i profesjonalnie).

Przyszłość...

Idea partycypacji jest kontynuowana również w odniesieniu do przyszłości Europy. Roczna Konferencja na temat przyszłości Europy, która trwa w całej Unii od maja 2021 r., ma być kontynuowana jako najwyższy wyraz deliberatywnej europejskiej demokracji. Powinna też doprowadzić do powołania Konwentu, który zaproponuje konkretne zmiany legislacyjne. W tych ramach mają zostać opracowane i w najbliższej przyszłości wdrożone propozycje reform dotyczących odnowy UE.

Interesujący jest również fragment kończący umowę koalicyjną: jeśli nie ma niemieckiego przewodniczącego Komisji Europejskiej, to Zieloni mogą nominować komisarza UE. Ta mała notatka nasuwa pytanie, czy nowy rząd federalny jest nadal zainteresowany drugą kadencją Ursuli von den Leyen. Gdyby nie doszło do jej ponownego wyboru, w skład przyszłej Komisji Europejskiej wejdzie w każdym razie postępowy przedstawiciel Niemiec.

Na koniec interesujący, ale i dość kontrowersyjny element polityki europejskiej nowego rządu – cel (*finalité*) integracji europejskiej. Według „koalicji świateł drogowych” Unia powinna zmierzać w kierunku europejskiego państwa

analiza in.europa

federalnego, albo federalnej Europy. To zupełnie zgodne z postulatami starych zachodnioeuropejskich federalistów, ale sprzeczne z ideami polityki europejskiej polskiego rządu, który jest przekonany do wizji Europy suwerennych państw. Postulat ten idzie dalej aniżeli dotychczasowy kurs polityczny mówiący o coraz ściślejszym procesie integracji europejskiej, ale jednocześnie określany jest jako wizjonerski.

Niemieckie i europejskie media podkreślają zgodnie, że od życzeń do ich urzeczywistnienia jest długa droga. Mając jasną wizję polityki europejskiej, nowy niemiecki rząd będzie musiał rozpocząć negocjacje z pozostałymi 26 państwami członkowskimi i obserwować, jak nie tylko Polska, ale i inni sojusznicy zgłaszają zastrzeżenia wobec pomysłów „służącego im lidera”. Miejmy nadzieję, że proces ten tym razem nie będzie toczył się tylko za zamkniętymi drzwiami, ponieważ w duchu przejrzystości spotkania dotyczące tego tematu mają być bardziej otwarte.

Świetlna i świetna?

Podsumowując, nowe rozdanie w Niemczech obiecuje wiele kontynuacji w niemieckiej polityce europejskiej i zagranicznej, z na wskroś postępowymi propozycjami dotyczącymi klimatu i wzrostu, innowacyjnymi elementami w priorytetach polityki wewnętrznej i drobnymi akcentami wizjonerskimi. Ale i tak na koniec wszystko dopiero wyjdzie w praniu. Ważne żeby „świetlna” koalicja nie wytarła się za szybko i nie straciła kolorów.

Dr. Weronika Priesmeyer-Tkocz
Europejska Akademia w Berlinie

in.europa

HEINRICH BÖLL STIFTUNG
WARSAW



Analizy In.Europa publikowane są w ramach projektu Seminaria In.Europa we współpracy z Fundacją im. Heinricha Bölla w Warszawie i Fundacją Współpracy Polsko-Niemieckiej. Opublikowano na licencji: **CC-BY-NC-ND 3.0 Polska**